

Ojczysty - dodaj do ulubionych / Ciekawostki językowe

# CHWALIPIĘTA



OJCZYSTY – DODAJ  
DO ULUBIONYCH

Czym się chwali CHWALIPIĘTA? Bo przecież nie piętą...

Z „kawalerów piętowych” mamy w polszczyźnie WIERCIPIĘTĘ i CHWALIPIĘTĘ. Tego albo tę – w zależności od tego, czy mówimy lub piszemy o mężczyźnie czy o kobiecie lub od tego, jaki odcień emocjonalny chcemy nadać wypowiedzi. Jeśli powiemy o mężczyźnie „Straszna z niego chwalipięta”, to teoretycznie będzie to miało silniejszą wymowę niż męskorodzajowe „Straszny z niego chwalipięta”. Teoretycznie, bo w praktyce nie jest to aż tak rozgraniczane i, mówiąc, kierujemy się raczej przyzwyczajeniami niż świadomym różnicowaniem takich niuansów.

Ale wracając do podtytułu... Jeśli chodzi o wyraz WIERCIPIĘTA, jego definicja i podstawa słowotwórcza są jasne: WIERCIPIĘTA to ten (lub ta), co wierci piętą lub wierci się na pięcie, a więc nieustannie się rusza, nie potrafi spokojnie usiedzieć. A CHWALIPIĘTA? Wiemy, że to samochwała, ktoś, kto się chwali, mimo że nie ma czym... Czyżby więc faktycznie u podstaw leżało połączenie „chwalić się (własną) piętą”? Nie, prawda jest znacznie bardziej prozaiczna...

CHWALIPIĘTA to eufemizm – słowo utworzone zamiast o wiele mniej eleganckiego, a dziś już zapomnianego określenia CHWALIDUPA. A taki CHWALIDUPA to przecież ktoś, kto bezustannie i bezkrytycznie chwali własną d..., czyli najbardziej własną własność, jaką tylko można sobie wyobrazić.